Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Dodatek Ilustrowany". Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 32. Nowe, sobota 12-go sierpnia 1933 r. Rok X.

UROCZYSTOSC ZŁOTYCH GODÓW.

Dnia 9-go sierpnia b. r. obchodzili małżonkowie Teofil i Juljanna z domu Daniel Lewandowsoy w Opaleniu 50-lecie współżycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże!"

W SPRAWIE ULG PODATKOWYCH DLA NOWYCH BUDOWLI.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym wyjaśnia sprawę ulg podatkowych z tytułu nowowznoszonych budowli w odniesieniu do poddaszy przebudowanych na pomieszczenia mieszkalne lub handlowe.

Na podstawie obowiązujących przepisów, ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli mogą być przyznane tylko budowlom nowym całkowicie, bądź też częściom nadbudowanym i przybudowanym; warunkiem ustawowym zatem dla uzyskania ulgi jest powstanie nowej budowli w całości lub częściowo.

Przez przebudowe poddaszy względnie strychów na pomieszczenia m[illegible]kalne nie powstaje nowa część budowli, wobec [illegible]go z tytułu tego nie przysługują ulgi podatkowe.

DOSTAWA BAGAŻU DO MIESZKAN.

W ostatnich dniach wprowadzona została dostawa bagażów do mieszkań środkami kolejowych przedsiębiorstw odwózkowych na następujących stacjach: Warszawa, Łódź, Lublin, Poznań, Inowrocław, Gdynia, Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Krynica, Zakopane, Lwów i Lwów-Podzamcze. Dostawa bagażu do mieszkania następuje tylko w wypadkach, gdy podróżny, nadający bagaż na jakiejkolwiek stacji do jednej ze stacyj wymienionych, wyrazi życzenie dostarczenia bagażu pod wskazanym adresem. Opłatę za odwózkę, ustaloną według taryfy, pobiera się od odbiorcy przy wydaniu mu bagażu. Odpowiedzialność za odwózkę ponoszą polskie koleje państwowe.

Podatki płatne w sierpniu.

W sierpniu b. r. płatne są następujące podatki:

1. Do 15 sierpnia płatna jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w lipcu b. r.

2. W ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym.

3. Do 15 sierpnia płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933 w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w lipcu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

4. Do 31 sierpnia płatny jest państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za II kwartał b. r. dodatek kryzysowy do tego podatku oraz podatki od lokali i od placów budowlanych za III kwartał b. r.

Do 31 sierpnia płatna jest nadzwyczajna danina majątkowa przez płatników II grupy kontyngentowej (przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, zajęcia przemysłowe oraz samodzielne wolne zajęcia zawodowe).

Nadto płatne są w sierpniu zaległości, odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w sierpniu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

PROCES O OBRĄCZKĘ ŚLUBNĄ.

Sąd kasacyjny w Paryżu miał do rozstrzygnięcia w tych dniach pytanie: czy żona ma prawo po rozwodzie zatrzymać otrzymaną od męża obrączkę ślubną? Żądanie zwrotu obrączki po przeprowadzeniu rozwodu wystosował do swej żony były jej mąż, a wobec odmowy skierował sprawę na drogę sądową. Proces odbył się w kilku instanciach i wreszcie dostał się na forum sądu kasacyjnego. Sąd po rozpatrzeniu sprawy zdecydował, iż obrączka ślubna nie ma charakteru zwykłego prezentu i że jeśli nawet przy orzeczeniu rozwodu winną się okazała małżonka, nie może być ona zmuszona do zwrotu obrączki.

Od jednego dnia do 5.000 lat.

Jak długo żyją zwierzęta? Króciej albo też znacznie dłużej od ludzi. Ścisłe dane w tym kierunku zawierają biuletyny instytutu fizjologicznego w Berlinie. Drobne rośliny, grzyby i wodorosty żyją zaledwie kilka dni, trawy i zboża — kilka miesięcy. buraki — 2 lata, a niektóre gatunki buraków 4 do 5 lat. Najdłużej żyją drzewa, przyczem takie drzewa, jak topola i olcha żyją króciej — 50 do 60 lat. Niektóre gatunki drzew żyją setki i nawet tysiące lat: w Anglji np. istnieje dąb, który liczy 1.200 lat, w Atenach rośnie oliwka, którą miał jakoby zasadzić Plato, liczyłaby więc ona 2.000 lat, w Meksyku rośnie cyprys, o którym mówią krajowcy, że ma 5.000 lat. W świecie zwierzęcym na króciej żyją owady. Ryby żyją dość długo: karpie np. po 100 lat i dłużej, szczupaki do 170 i wyżej, jesiotry — do 250 lat. Ptaki — różnie. Czyż — 3 lata, wróbel — 10 lat, gęś, słowik i skowronek — 15 lat, pelikan — 50, papuga, wrona i orzeł — do 100 lat, sokół — kilkaset lat. Co się tyczy zwierząt, na króciej żyją króliki i zające — 7 lat, rogate bydło, koty, psy żyją do 20 lat, koń — do 25, osieł do 30 lat.

Pisarze, którzy umarli z głodu.

Sto lat temu ukazało się w Paryżu anonimowe dzieło pod tytułem: „Życiorysy pisarzy, którzy umarli z głodu". Oto szczegóły z tej książki, która stanowi unikat bibljograficzny. Torquato Tasso w łachmanach wędrował z Sorento do Ferrary, aby odwiedzić swoją siostrę. W jednym z wierszy swoich poeta prosi kota, żeby użyczył mu blasku swoich oczu, bo niema na świecę. Po śmierci popiersie poety uwieńczone zostało laurowym wieńcem na kapitolu. Milton żył w nędzy, z trudem udało mu się sprzedać „Raj utracony" za śmieszną sumę 10 funtów. Camoens był żebrakiem. Servantes żył w okropnej nędzy, pomimo, że utwory jego cieszyły się wielkiem powodzeniem. Ariosti żył również w biedzie, o czem niejednokrotnie pisał w swoich satyrach. Tristan pozostawał w takiej nędzy, że, jak twierdzi jego biograf — „Latem nie nosił koszuli, a zimą — palta". Lafontaine, Rousseau, La Bruyere wszyscy oni zbogacili jedynie wydawców, pozostając sami w nędzy.

Wakacje przed 2000 laty.

W Pompei i Herculanum odkopano domy, na marmurowych ścianach których znaleziono napisy turystów, którzy mieszkali tutaj i odpoczywali na 2000 lat przed Nar. Chr.

„Nie zobaczę więcej błękitnego morza — głosi jeden z napisów — ale pamięć o niem zachowam dopóki będzie stał Capitol". „Jutro wyjeżdżam do Rzymu. Czy pozwolisz mi wrócić tutaj, Herkulesie, do zakątka, gdzie poznałem prawdziwe szczęście?" Jakiś epikurejczyk wydrapał rylcem na ścianie: „W tym domu, poświęconym kultowi Bachusa, poznałem się ze znakomitą kuchnią, świetnem winem, oraz zaprzyjaźniłem się z piękną Eurykidą.

Turyści, którzy spędzali wakacje w Pompei i Herculanum 2000 lat temu różnili się mało od nowoczesnych snobów, którzy wpisują swe „cenne" wyznania do „złotych ksiąg" nowomodnych hoteli i restauracyj.

Rzymianie wyjeżdżali zwykle nad morze w sierpniu, gdy upały w Rzymie uniemożliwiały życie. Po drodze zatrzymywali się zależnie od środków materjalnych w eleganckiem „hospitium", gdzie nocleg i kolacja kosztowały plus minus 10—12 franków. W pensjonatach tego rodzaju mieszkali obywatele rzymscy do października, do rozpoczęcia „sezonu" w stolicy Imperjum.

FILIŻANKA HERBATY MIARĄ ODLEGŁOŚCI.

Z oryginalnym zwyczajem spotkali się w Tybecie uczestnicy wyprawy na szczyt Mount Ewerestu. Gdy zapytali pewnego dnia napotkanego po drodze tybetańczyka, jaka przestrzeń dzieli ich jeszcze od najbliższego osiedla ludzkiego, ten odpowiedział, że będą musieli przejść jeszcze „3 filiżanki herbaty". Odpowiedź wydawała się niezrozumiała. Tybetańczyk wyjaśnił później Anglikom, iż tubylcy określają dystans ilością filiżanek herbaty wypijanych co pewien określony czas. Z tego wyjaśnienia wynikło, iż określenie „trzy filiżanki herbaty" równa się przestrzeni 8 kilometrów.

Jaskinie wężów na Jawie i w Indjach.

W jednej z powieści J. Verne'a znajduje się opowiadanie o przygodzie bohaterów w jaskini: służącej za siedlisko najrozmaitszych wężów. Nie jest to bynajmniej wymysłem bujnej fantazji autora, kilka bowiem takich miejsc poznano już dokładnie, a możliwe całkiem, że z biegiem czasu zostaną odkryte i inne.

Na wyspie Jawie znana jest taka grota, znajdująca się w odległości dwudziestu kilometrów od miasta Pasurman. Dawniej wejście do niej zasłaniały nieprzeniknione gąszcze dzikich krzewów i ljan, z czasem jednak zarośla wycięto, i obecnie z pewnej odległości przez lornetkę doskonale można obserwować życie płazów, zamieszkujących tę jaskinię. Ciekawe, że obok siebie w zgodzie zupełnej żyją węże najprzeróżniejsze, jadowite i nieszkodliwe, małe i duże, począwszy od olbrzymiego pytona. Jedne leżą nieruchome, jakby we śnie pogrążone, inne pełzają lub zwijają się w koła i kłęby. Ludzie nerwowi nie są w stanie wprost patrzeć na to kłębowisko najstraszniejszych gadów. Tubylcy zapewniają, że węże te nikomu nie wyrządzają żadnej krzywdy, żywiąc się żabami, których tu jest obfitość niezmierna.

Drugi taki „matecznik" został odkryty wypadkowo przez ekspedycję, dokonującą pomiarów. w Indjach Środkowych. Kiedy wieść o obfitości wężów gnieżdżących się w tej pieczarze, dotarła do angielskiego przedsiębiorcy Worbstera, dostarczającego zwierząt do ogrodów zoologicznych, wysłał on całą ekspedycję na połów rzadkich okazów. Ekspedycja przywiozła przeszło 150 wężów, przyczem za 2 pytony, po 8 metrów długości, nabyte do londyńskiego ogrodu zoologicznego, zapłacono 2,500 ft. szterlingów.

Ciekawy był sposób łowienia, zastosowany przez ekspedycję, tych olbrzymich okazów. Ekspedycja, składająca się z przeszło 40 osób, założyła obóz w znacznej odległości od jaskini, aby nie płoszyć jej mieszkańców. Następnie zaczęto badać tryb ich życia, kiedy pozostają „w domu", kiedy wychodzą na łowy i t. d. Dopiero potem przystąpiono do właściwych polowań, które polegały na tem, że wyjście zagrodzono deskami, w których pozostawiono tylko wąski otwór. Do jaskini przesunięto długi pręt żelazny, do którego przywiązano pęk pakuł, przesyconych płynem palnym, dającym dużo dymu. Węże ratując się przed duszącym dymem wypełzały przez pozostawiony otwór i dostawały się wprost do poprzednio przygotowanych klatek. Okazy jadowite chwytano specjalnemi obcęgami, zakładanemi na szyje tuż przy głowie.

Jeszcze inna grota wężowa znajduje się na wyspie Borneo, ludność zaś miejscowa znała ją od niepamiętnych czasów, przyczem używano jej w celach, podobnych do „Sądów bożych" w czasach średniowiecza. Chodzi o to, że jaskinia ma wiele wyjść, tak jednak wąskich, że przecisnąć się może przez nie tylko wąż. Jeden tylko otwór jest cokolwiek większy i człowiek, czołgając się na brzuchu, może się przeżeń do jaskini przedostać.

Zdarzało się, że gdy któryś z tubylców dopuścił się jakiego przestępstwa, a dowieść mu winy nie można było, zmuszano delikwenta do wsunięcia się do jaskini, gdzie pozostawał od zachodu do wschodu słońca. Jeżeli wychodził stamtąd żyw i zdrów, uznawano, że niewinność jego jest udowodniona, w przeciwnym razie — stwierdzano, że przestępca jest winien i słusznie poniósł zasłużoną karę.

Z.

MAGAZYN PRZYSZŁOŚCI.

Na wystawie reklam w Londynie między innemi demonstrowany jest „magazyn przyszłości". Kupujący wchodzi na wystawę i przesuwa się wraz z całym tłumem naprzód. Na pochyłych ladach leżą towary. Wszystko co potrzebne, kupujący bierze sobie sam i rzuca do małego wózka, który automatycznie porusza się na kółkach. U drzwi wyjściowych otrzymuje zawiniętą paczkę, płaci i wychodzi.

RENDEZ-VOUS ZŁODZIEI W CHICAGO.

Na wystawie światowej w Chicago kradzieże mnożyły się tak bardzo, iż policja wysłała na tereny wystawowe licznych detektywów. Już w pierwszym dniu pracy wywiadowcy odnieśli wielki sukces: udało się im aresztować 302 złodziei kieszonkowych, którzy zjechali się tu ze wszystkich krańców świata. Wśród aresztowanych znajdują się przedstawiciele 14-tu narodowości.

Duch Wallace'a dyktuje powieść.

Spirytyzm jest w Anglii bardzo rozpowszechniony i spopularyzowany, tak jak gdzieindziej bridge. Nikogo tam nie dziwi wywoływanie ducha zmarłego, Nelsona np. czy Wallace'a.

Na tem tle właśnie wynikła sprawa sądowa, sprawa bardzo charakterystyczna dla pewnych sfer angielskich. Otóż sprawa ta, tocząca się przed sądem w Londynie, wynikła naskutek skargi złożonej przez spadkobierców zmarłego powieściopisarza Wallace'a. Skarga skierowana była przeciwko wydawcy, który ogłosił w pismach, iż wkrótce ukaże się jego nakładem powieść podyktowana przez ducha nieboszczyka Wallace'a.

Przed sądem, w świetle zeznań świadków, zarysował się obraz następujący. Seanse spirytystyczne, podczas których duch dyktował swoją powieść odbywały się w dużym salonie, którego ściany wybite były czarnym aksamitem. W seansach brało udział dziewięć osób i medjum — 45-letnia kobieta. Obok krzesła medjum stał stolik, na którym leżał aluminjowy megafon. Już na pierwszym seansie, gdy medjum wpadło w trans, z megafonu rozległy się dźwięki nie mające nic wspólnego z głosem medjum. Mówił duch Bystrego Orla, indjanina ze stanu Dakota.

Bystry Orzeł zakomunikował zebranym, iż jest duchem „kontrolnym", poczem zabrał głos duch jakiejś staruszki z Liverpool, która umarła 8 lat temu, i chciała teraz właśnie opowiedzieć coś o sobie.

Co chciała opowiedzieć staruszka — niewiadomo, gdyż w tej właśnie chwili megafon ryknął donośnie:

— Przestańcie wreszcie ględzić, do wszystkich djabłów!

Dwaj przyjaciele Wallace'a, obecni na seansie, poznali natychmiast głos nieboszczyka i jego sposób wyrażania się. Nie mieli żadnych wątpliwości: to był głos nieboszczyka, za życia Wallace kończył każde zdanie okrzykiem: „do wszystkich djabłów!"

Po tym wstępie duch Wallace'a oświadczył, że zamierza podyktować z zaświatów powieść detektywną, na co będzie potrzeba 12 seansów. Przyjaciele Wallace'a udali się natychmiast do jednego z wydawców londyńskich i zaproponowali mu nabycie praw wydawniczych tej powieści. Wydawca zgodził się i nawet dał ogłoszenie do pism o mającem wkrótce nastąpić wydaniu nowej powieści pośmiertnej Wallace'a.

Teraz wystąpili na scenę sukcesorzy Wallace,a, którzy żądają, aby sąd zabronił wydawcy posługiwać się nazwiskiem Wallace'a dla celów reklamy.

Jaki będzie wyrok w tej sprawie — niewiadomo. Opinja angielska traktuje jednak całą tę historję bajkową zupełnie serjo.

M. K.

BOGATE MIASTO, W KTÓREM NIE MAJĄ PIENIĘDZY.

Miasteczko włoskie, Lardarello, położone w prowincji Toscana jest najoryginalniejszą gminą w Italji. Ludność jego jest zamożna, ale nie używa pieniędzy. Bogactwo miasta polega na naturalnych źródłach gorących w okolicach, z których wydziela się obficie para wodna, bogata w kwas borny. Francuski inżynier i chemik Lardarel, od nazwiska którego nazwano miasto, odkrył pierwszy kwas borny w parze wydzielanej przez źródła. Przeprowadził on system rur od źródeł do zbiorników odchładzających, w których kwas borny krystalizował się i osadzał w stanie stałym. W ten sposób powstała naturalna fabryka kwasu bornego, z której czerpią utrzymanie mieszkańcy miasta. Pieniędzy jednak niema w obrocie w Lardarello, choć mieszkańcy żyją i zarabiają b. dobrze, utworzony tu wielki konsum wydaje wszystkie produkty i fabrykaty za okazaniem przekazów, które otrzymują mieszkańcy od fabryk, wytwarzających kwas borny. Para zaś i gazy wydzielające się ze źródeł służą do wprowadzania w ruch maszyn, wytwarzających energję i światło elektryczne.

CZY WIECIE, ŻE...

— W Turcji, w okolicy Cziwril, nastąpiło trzęsienie ziemi, które spowodowało zawalenie się 43 domów.

— W Czechosłowacji od czasu wprowadzenia krematorjów dokonano spalenia ciał 45.000 mieszkańców.

— W kinematografach praskich odbędzie się w sierpniu r. b. premjera filmu „Don Kiszot" z Szaljapinem w roli tytułowej.



W sobotę, dnia 5-go sierpnia b. r. zasnął w Bogu po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Bernard Jankowski

kierownik „ROLNIKA" w Nowem

przeżywszy lat 28.

Przez swą 7-letnią sumienną, pilną i uczciwą pracę przyczynił się do rozwoju spółdzielni, zaskarbił sobie serca przełożonych i współpracowników i zasłużył na trwałą pamięć.

ZARZĄD. RADA NADZORCZA.

Nowe, dnia 7-go sierpnia 1933 r.

Żałobna msza św. za spokój duszy ś. p. Zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 17 b. m. o godzinie ½ 8-mej.

AEROPLAN O RUCHOMYCH SKRZYDŁACH.

W szeregu państw został ostatnio opatentowany rewelacyjny wynalazek jednego z czeskich mechaników, nawiasem mówiąc, nieposiadającego żadnego wyższego wykształcenia. Jest to nowy typ aeroplanu, posiadającego skrzydła ruchome, przyczem lot odbywa się na tej samej zasadzie, co lot ptaków, a start i lądowanie nie wymagają żadnego specjalnego terenu. O ileby ten wynalazek okazał się praktyczny, awiacja weszłaby na zupełnie nowe nory. Ciekawe jest, że pierwszy pomysł maszyn latających o ruchomych skrzydłach wyszedł przed 4 wiekami od Leonarda da Vinci.

Obwieszczenie.

Wzywa się wszystkich posiadaczy psów, ażeby takowe zgłosili piśmiennie w biurze tut. Zarządu Miejskiego (Magistrat) do dnia 25 sierpnia b. r.

Niezastosowanie się do powyższego ogłoszenia spowoduje karę porządkową.

Nowe, dnia 10 sierpnia 1933 r.

Burmistrz.

Dot. dezynfekcji wszystkich studzień w gminach tut. powiatu.

Na zasadzie art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. R. Nr. 32 poz. 310) zarządzam przeprowadzenie dezynfekcji wszystkich studzień w gminach tut. powiatu za pomocą wapna lub podchlorynu wapniowego oraz uporządkowanie otoczenia studzień, celem zapobieżenia zanieczyszczeniu z zewnątrz. Studnie nie nadające się do użytku winne być zaopatrzone w odpowiednie napisy ostrzegawcze. Termin wykonania do dnia 15 sierpnia 1933 r. Sposób przeprowadzenia dezynfekcji jest zawarty w Wiadomościach Samorządowych nr. 33 z dnia 21. VIII. 1930 r.

Sprawozdań o wykonaniu powyższego zarządzenia oczekuję do dnia 1 września 1933 r.

Starosta Powiatowy: (—) Krawczyk.

Powyższe do wiadomości.

Burmistrz.

Przetarg ofertowy.

Ogłaszam przetarg na roboty murarskie i ciesielskie w szkole Tryl:

a) podmurowanie ściany ze strony zachodniej oraz malowanie klasy,

b) obicie trzciną ścianów w pokojach,

c) reperacja schodów,

d) dostarczanie trzech okien i drzwi frontowych,

e) kładzenie podłogi w pokoju i malowanie.

Oferty należy składać do środy, dnia 16 b. m. w szkole Tryl.

Przewodniczący Rady Szkolnej Tryl

(—) **Kosmann.**

Obelgę

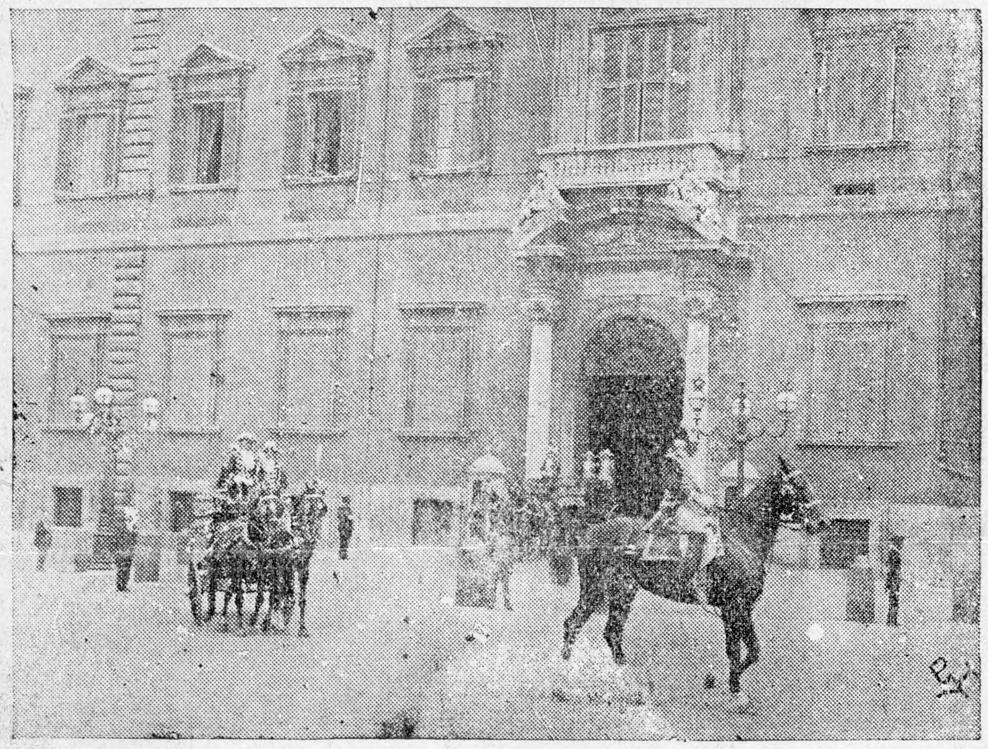
rzuconą na Gertrudę Chyłównę niniejszem odwołuję.

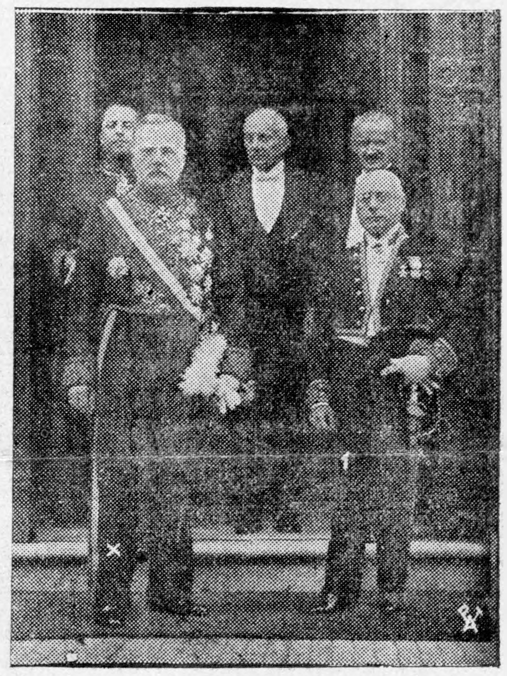
Marja Kurek.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 13 SIERPNIA 1933 R.

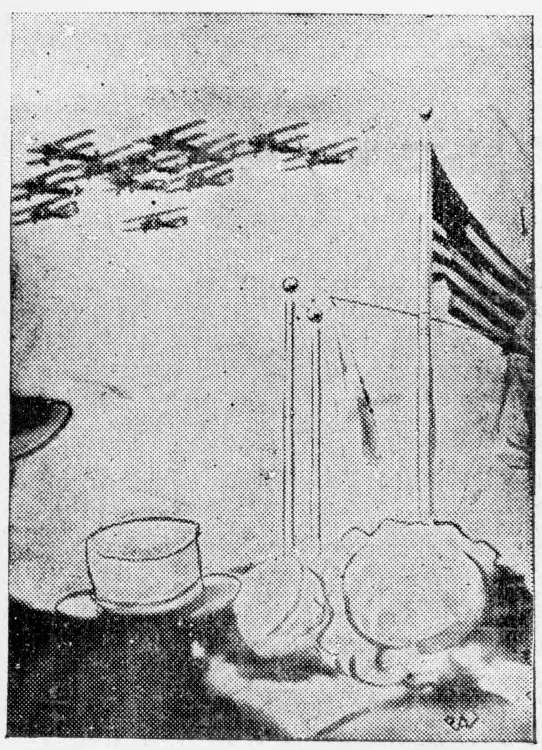
Ambasador R. P. dr. Alfred Wysocki w Kwirynale





Przed kilku dniami nowy ambasador R. P. przy włoskim dworze królewskim dr. Alfred Wysocki złożył swe listy uwierzytelniające. Na zdjęciu widzimy orszak ambasadora Wysockiego, opuszczający pałac Kwirynalski. Na zdjęciu drugiem ambasadora Wysockiego (x), obok stoi szambelan królewski hr. Guardi (1). W drugim rzędzie stoją: radca ambasady p. Romer i attaches Michałowski i Mikulski.

Parada lotnicza



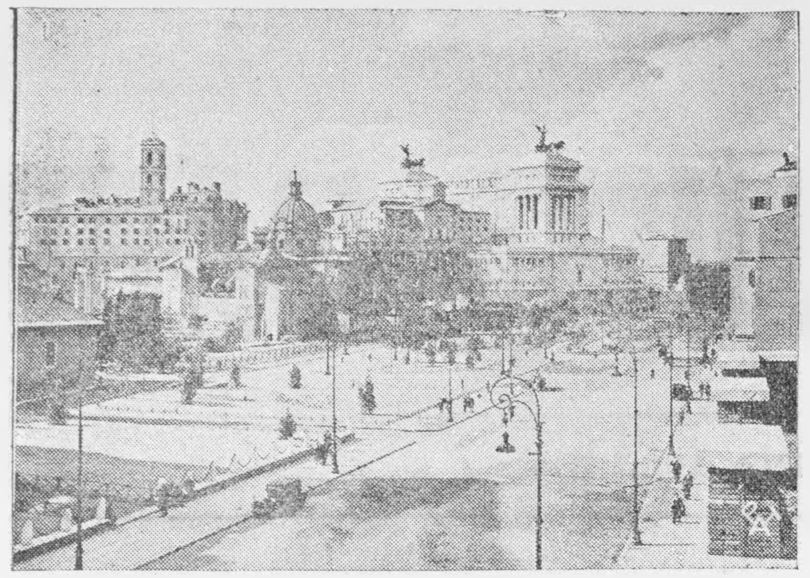
W Los Angeles (Kalifornia) odbyła się wielka parada amerykańskiej floty powietrznej, której przypatrywały się setki tysięcy widzów.

Ze zjazdu Legjonistów



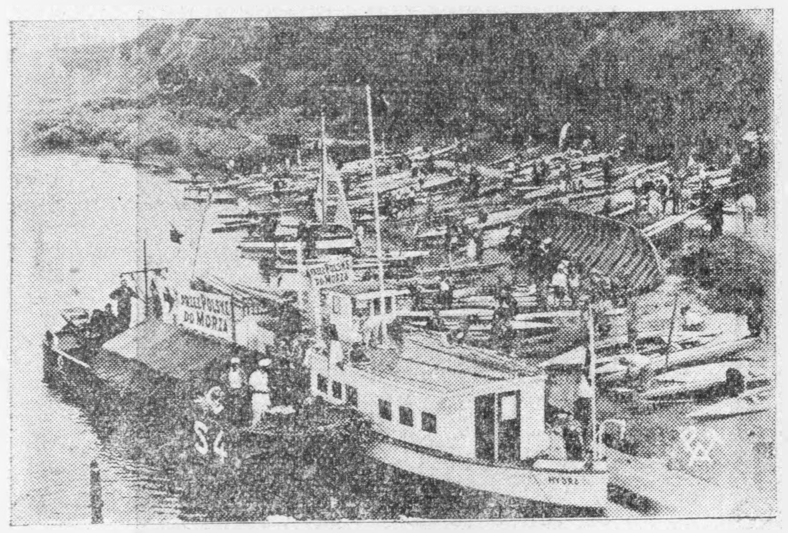
W ubiegłą sobotę rozpoczął się w Warszawie ogólny zjazd Legjonistów. Zjęcie przedstawia uroczysty moment składania wieńca pod krzyżem Romualda Traugutta na terenie dawnej Cytadeli.

Z wiecznego miasta



Na zdjęciu naszem widzimy fragment z Via dell Impero, najszerszej arterji komunikacyjnej w śródmieściu Rzymu, wiodącej z placu Weneckiego do Colosseum. Na ulicy tej ustawiono posągi najsławniejszych cezarów pogańskiego Rzymu.

Przez Polskę do morza



Dnia 2 bm. rozpoczął się wielki spław kajaków z całej Polski Wisłą do Gdańska i Gdyni. Na zdjęciu naszem widzimy flotylę kajaków na odpoczynku w porcie w Płocku.

Eksplozja w Brnie Morawskiem



W Hotelu Europejskim w Brnie Morawskiem nastąpił bardzo silny wybuch ekrazytu, który zamienił część hotelu w gruzy. Śledztwo policji wykazało, że sprawcą katastrowy był asystent budowlany Knopp, który postanowił popełnić samobójstwo wraz ze swoją przyjaciółką. Ofiarą samobójcy padło podczas wybuchu 6 osób, kilkanaście zaś odniosło ciężkie rany.

(Z prawej)

Nowy dworzec morski w Cherbourgu

W Cherbourgu odbyło się otwarcie nowego dworca morskiego. Otwarcia dokonał prezydent Republiki Lebrun, przybyły pociągiem motorowym.

Dziesięć miljonów ton węgla polskiego

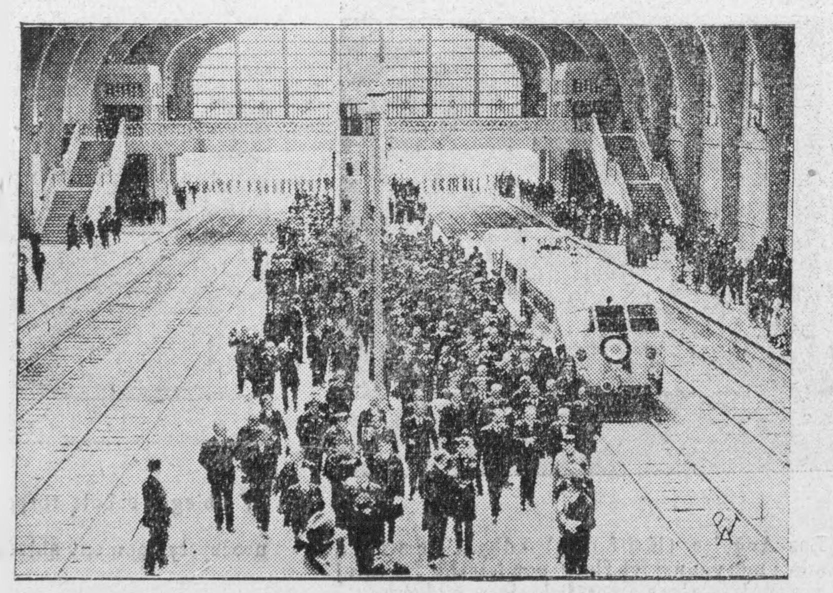


W Gdyni odbyła się w tych dniach imponująca uroczystość załadowania 10 miljonowej tony węgla polskiego. Poświęcenia 10-miljonowej tony dokonał dziekan Dużyński, poczem zabierali głos komisarz Rządu Sokół, dyrektor Korzon i dyr. Wachowiak, podkreślając wspaniały rozwój pracy twórczej w Gdyni. Zdjęcie przedstawia chwilę, kiedy chwytacz węglowy załadowuje „jubileuszową" tonę węgla.

Japońska kobieta-Herkules



Na zdjęciu naszem widzimy japońską włościankę, noszącą w umieszczonej na głowie balji czworo dzieci. Z ciężarem tym przeszła ona swobodnie kilka kilometrów.



Zdobywca Atlantyku w Warszawie





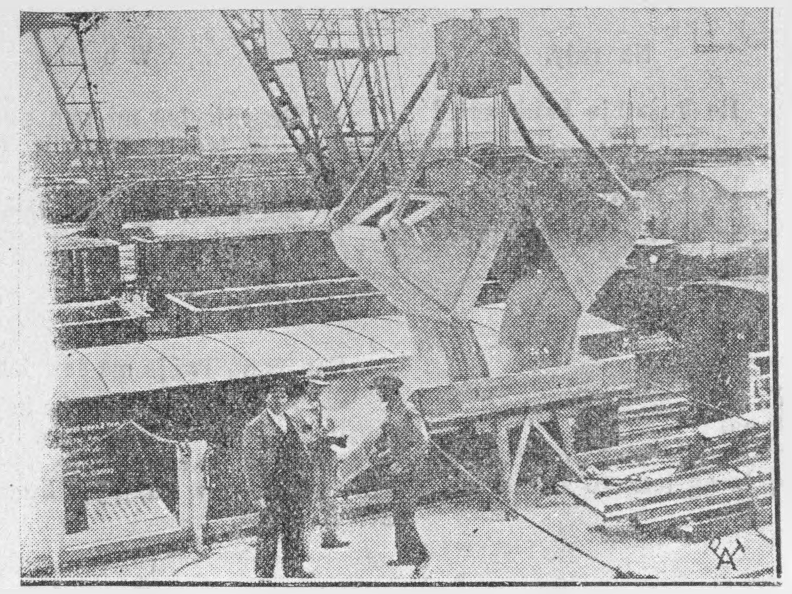
Do Warszawy powrócił na swym słynnym samolocie R. W. D. zdobywca Atlantyku południowego, kapitan Skarżyński, witany na lotnisku przez przedstawicieli rządu, generalicję, dyplomację oraz przedstawicieli społeczeństwa. Na zdjęciu naszem widzimy kapitana Skarżyńskiego (x), p. premjera Jędrzejewicza (1), p. ministra Butkiewicza (3), marszałka Sejmu Świtalskiego (2), wiceministra generała Fabrycego (4), generała Orlicza-Dreszera (5). Na zdjęciu naszem (u góry) widzimy kpt. Skarżyńskiego, przemawiającego do mikrofonu Polskiego Radja i mikrofonu filmowego P. A. T.

(Z prawej)

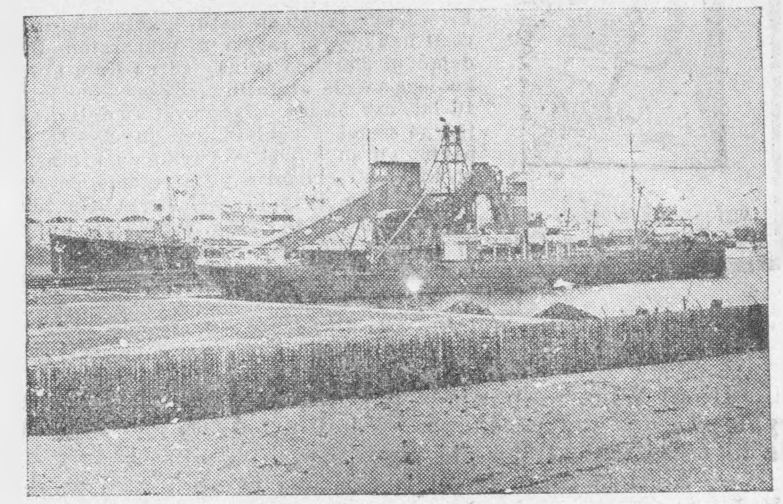
Z walk legjonowych

Zdjęcie wykonane w roku 1916 we wsi Hradyski na Wołyniu polskim, przedstawia Komendanta Józefa Piłsudskiego w otoczeniu oficerów I-ej Brygady podczas imienin Beliny-Prażmowskiego, dowódcy 1-go pułku ułanów. (Z Albumu Legjonowego).

Z portu gdyńskiego



Do portu w Gdyni przybył 1 b. m. na statku szwedzkim „S. S. Trelleholm" większy ładunek fosforytu, który w przeciągu kilkunastu godzin — dzięki pomocy potężnego „chwytacza" przeładowany został z okrętu wprost do wagonów, podstawionego pod okręt pociągu.



Do najnowszych urządzeń przeładunkowych w porcie Gdyni należy t. zw. taśmowiec, służący do przeładunku węgla, widoczny na naszem zdjęciu.

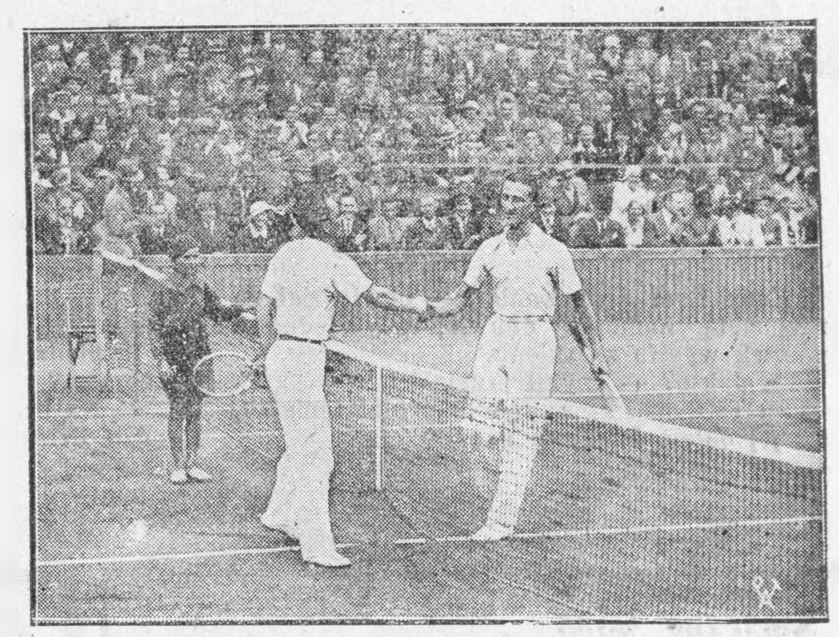
Otwarcie Legjonowego Instytutu Studjów



Otwarcie Legjonowego Instytutu Studjów w wielkim hallu Politechniki w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego i obecnych w Warszawie członków rządu.

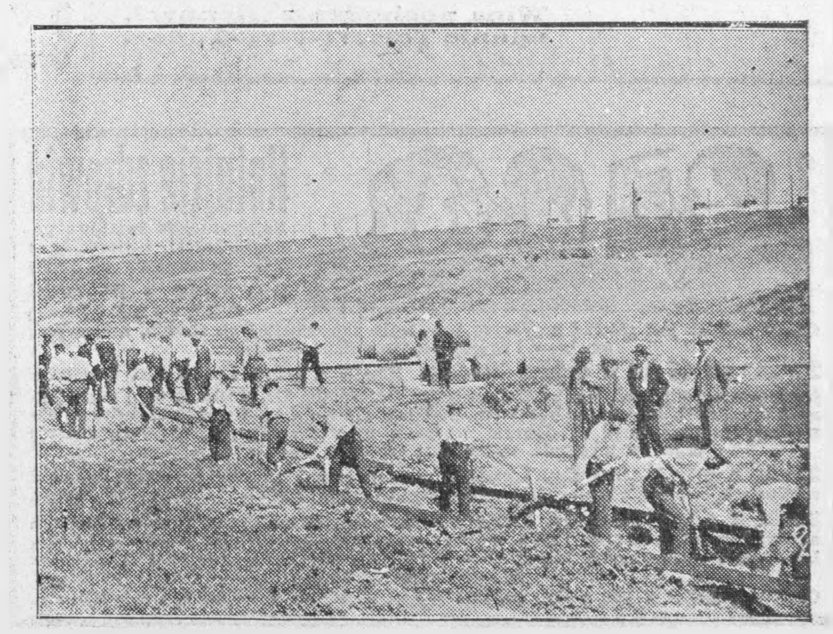


Mecz tenisowy Polska — Włochy



4 b. m. odbyły się w Warszawie na kortach W. K. S. Legja zawody tenisowe Polska — Włochy, eliminacyjne do walki o puhar Davisa w 1934 r. Pierwsze spotkanie między Hebdą a włoskim zawodnikiem Sertorio zakończyło się wynikiem 7:5, 6:8, 6:0 na korzyść zawodnika polskiego. Zdjęcie nasze przedstawia obu zawodników po zakończeniu meczu.

Tramwaj do Babic



Od kilkunastu dni wre gorączkowa praca przy budowie nowej linji tramwajowej, która ma w niedługim czasie połączyć osiedle pocztowców w Babicach z centrum miasta Warszawy.

HUMOR

Na raty.

Ile kosztuje to ubranie?

— Dwieście złotych.

— A na raty?

— Czterysta. Ale połowa gotówką.

W hotelu.

— Przyniosłeś mi pan pod drzwi — mówi gość — jeden trzewik czarny, a drugi jasny!

— Zaprawdę! Jestem dziwnie roztargniony. Zdarza mi się to już poraz drugi dzisiaj.

Drogi Wilu, — powiada miljonerka amerykańska do narzeczonego — ludzie mówią, że bierzesz mnie tylko dla pieniędzy.

— Niechże sobie mówią! Cóż nas to obchodzi.

— Nie dopuszczę do tego! Podaruję cały posag Towarzystwu Misyjnemu.

— Na te słowa wstał narzeczony i skierował się do drzwi.

— Gdzie idziesz? — pyta narzeczona

— Chcę zostać misjonarzem.

Lekcja geografji.

— Powiedz chłopcze, czy n. p. ojciec twój mógłby obejść pieszo dookoła ziemię?

— Nie, panie profesorze.

— Dlaczego?

— Wczoraj złamał nogę.

Zemściłem się nakoniec! — powiedział do przyjaciela handlarz obuwia, gdy jedna z klijentek wyszła ze sklepu.

— Jakto? — spytał przyjaciel.

— Ta dama, ktora wyszła jest telefonistką, a ja jej dałem fałszywy numer.

Co to za krzak?

— To czarna ożyna.

— Jakto? Jagody są przecież czerwone?

— A to dlatego, że są jeszcze zielone.

Ludziom musi być niemiło, kiedy pan przychodzisz? — powiedział ktoś do poborcy podatkowego.

— O przeciwnie! Zazwyczaj proszą mnie, bym przyszedł jeszcze innym razem.

Jechałem niedawno tramwajem. Na widok kontrolera chciałem dobyć bilet z kieszeni, gdzie go włożyłem napewno przed chwilą. Niestety biletu nie było. Kontroler zbliża się, ja zaś przeszukuję nerwowo kieszeń. Nagle odzywa się ktoś obok:

— Młodzieńcze! Kiedyż wyjmiesz rękę z mojej kieszeni?

Bowiedz Basiu, co pan Bóg rzekł Ewie po upadku?

— Na brzuchu swym czołgać się będziesz i rodzić dzieci aż do końca życia.

Czy żona twoja ma sen lekki, czy twardy?

— To zależy... Jeśli ja kołyszę po całych godzinach nocą krzyczące dziecko nasze, wówczas śpi twardo. Gdy się natomiast czasem spóźnię z knajpy, budzi ją najlżejszy szelest drzwi.

W ostatnim akcie — rzekł reżyser kinowy — położy się pan do łóżka, w którem jest lew. Będzie to arcykomiczna scena.

— O nie! — zawołał aktor — Rezygnuję z tej przyjemności!

— Ten lew nie zrobi panu nic złego! — zaręczał reżyser — On jest wykarmiony od małego mlekiem!

— I ja zostałem wykarmiony mlekiem, a jednak lubię mięso wszelakie.

Bogaty właściciel dóbr założył sobie japoński ogród, pełen karłowatych drzewek, chryzantem itd. Pewnego dnia przybył doń w odwiedziny poseł japoński. Bogacz pokazał mu wszystko, zachowując na sam koniec swój japoński ogród.

— Prześliczny! — zawołał Japończyk zachwycony — Czegoś takiego niema u nas!

Dwaj przyjaciele siedzą, paląc i filozofując.

Szczęście, — powiedział jeden — nie mieści się w tem cośmy osiągnęli, ale w tem za czem dążymy.

— Tak? — zdziwił się drugi — A czyś biegł za ostatnim wozem tramwaju podczas dżdżystej nocy?

Pułkownik, podczas rannej inspekcji:

— Może któryś ma zażalenie?

— Tak, panie pułkowniku! Proszę tego pokosztować.

— Co? Nie jadłem w życiu równie dobrej zupy.

— A kucharz zwie to kawą.

Odbito w Drukarni Polskiej Jana Majerowicza, Jarocin ul. Gołębia 3.